Lechia Zielona Góra pięć minut przed startem sezonu: wywiad z prezesem Maciejem Murawskim, kadra, terminarz jesiennych rozgrywek >> 9

informator samorządowy

łącznik zielonogórski

nr 30 (515) 4 sierpnia 2023 www.LZG24.pl

Plac Słowiański wygląda bajecznie. Drzewa, krzewy, pachnące kolorowe kwiaty... Do tego leżaki oraz fontanna w centrum - latem da orzeźwiającą bryzę. W tym zielonym zakątku warto się zatrzymać choć na chwilę. >>7

PRZYLEP

BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW NAJWAŻNIEJSZE

FOT. MATERIAŁY UM ZIELONA GÓRA, PIOTR JEDZURA

Miejskie służby dwoją się i troją, żeby ograniczyć skutki pożaru hali w Przylepie i zapewnić zielonogórzanom bezpieczeństwo. Regularnie odbywają się badania wody, powietrza, gleby oraz warzyw i owoców z pobliskich ogrodów działkowych. Miasto zleciło oczyszczenie skażonego Gęśnika.

Więcej >> 3

ZWIERZĘTA

Psiaki potrzebują tymczasowych domów

W schronisku dla bezdomnych zwierząt trwa remont. Na ten czas czworonogom przydałoby się ciche schronienie. Pomożecie?

Przy ul. Szwajcarskiej powstaje m.in. nowe schronisko z wybiegami. Prace budowlane są jednak stresujące dla zwierząt. - W schronisku przebywa obecnie ok. 200 psów. Ich kojce zostały przeniesione, ale nie da się ukryć, że remont, ciężki sprzęt oraz rzesza nowych ludzi jest dla nich problematyczna - mówi Karolina Gasiewicz, zastępca kierownika schroniska. Z tego powodu trwają intensywne poszukiwania domów tymczasowych.

- Tym, którzy przygarną zwierzaka do czasu zakończenia inwestycji, oferujemy wyżywienie oraz pomoc weterynaryjną. Zainteresowani mogą się do nas zgłaszać pod nr. tel. 577 466 576, gdzie wyjaśnimy wszystkie zasady współpracy - mówi K. Gasiewicz.

Schronisko zachęca też do spacerów z psami, które przez remont są możliwe jedynie w niedziele, w godz. 11.00-14.00 oraz 16.00-18.00.

(md)

Kojce z psami zostały przeniesione

Zwierzaki czekają na spokojny dom FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Z ŻYCIA MIASTA >>>

FOT. PIOTR JĘDZURA

Zakazane piosenki, wojskowy ceremoniał i wycie syren o godzinie „W", czyli 17.00. 1 sierpnia na cmentarzu upamiętniliśmy bohaterów Powstania Warszawskiego w 79. rocznicę jego wybuchu. Uroczystość zorganizował Hufiec Zielona Góra ZHP przy współudziale prezydenta.

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

Na ścianie bloku tuż obok placu Bohaterów powstał mural Maryli Rodowicz. Tak świętujemy okrągły jubileusz Zielonej Góry. Malował Jakub Bitka. Artystka i honorowa obywatelka miasta uroczyście odsłoni mural podczas tegorocznego Winobrania.

FOT. PIOTR JĘDZURA

Na półmetku wakacji na Placu Teatralnym odbył się kolejny Rodzinny Piknik nastawiony na promowanie aktywności fizycznej wśród najmłodszych. Tor z przeszkodami, dmuchańce, animatorzy, gry i zabawy. Po prostu „w zdrowym ciele zdrowy duch". (ah)

sposób na lato

Tegoroczne lato spędzamy z Weroniką w mieście. I nie nudzimy się ani trochę! Najczęściej spacerujemy po deptaku i np. kupujemy przepyszne lody. Byłyśmy też w odnowionym minizoo, jest fantastyczne. Bardzo nam się podobały lemury i małpki kapucynki.

Jolanta Polakowska z córką Weroniką

PIÓRKIEM CEPRA >>>

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X
Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

LATO MUZ WSZELAKICH

Połączy nas muzyka i… blacha

CORNO - początek letniego festiwalu muzycy odtrąbią już za 10 dni. Zapowiada się prawdziwa uczta dla ducha!

Miód na uszy zapowiadają organizatorzy tegorocznego CORNO Brass Music Festival. To już siódma edycja festiwalu, który odbywa się w Zielonej Górze i reprezentuje prawdziwie światową klasę. Rodzime święto dętych instrumentów blaszanych rozpocznie się 14 sierpnia (poniedziałek), zakończy 19 sierpnia (sobota). Łukasz Łacny i Maciej Baranowski wywodzący się z naszego miasta, waltorniści oraz pomysłodawcy i organizatorzy CORNO, zaproszą nas na sześć niesamowitych koncertów w pięć różnych miejsc: na plac Teatralny, do Muzeum Ziemi Lubuskiej, Teatru Lubuskiego, kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela i amfiteatru przed filharmonią. W wykonaniu muzycznych wirtuozów usłyszymy m.in. covery największych światowych przebojów muzyki rozrywkowej i jazzowej, utwory filmowe rodem z Hollywood, muzykę klasyczną w mistrzowskich aranżacjach, a nawet rytmy latynoskie w brzmieniu z lat 60. i 70. i wpływami muzyki afroamerykańskiej. W koncertach „pierwsze skrzypce" - nomen omen - zagrają waltornia, trąbka, tuba i puzon. Szczegółowy program CORNO Brass Music Festival dostępny jest na stronie internetowej: www.corno.pl/edycja-2023. (el)

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA/CORNO.PL

Święto instrumentów blaszanych rozpocznie się 14 sierpnia

W NAJBLIŻSZYM CZASIE>>>

4 SIERPNIA, PIĄTEK
- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Zielona Góra: O rybaku i złotej rybce, Teatr Cztery Kąty, org. ZOK (Plac Teatralny)
- **17.00** - Festiwal Zespołów Śpiewaczych, org. ZOK - filia w Starym Kisielinie

5 SIERPNIA, SOBOTA
- **12.00-14.00** - Rodzynkowanie, czyli Winobranie dla dzieci, org. Fundacja na rzecz Collegium Polonicum (Winne Wzgórze przy Palmiarni)
- **19.00** - koncert promenadowy: Cztery pory roku, org. Filharmonia Zielonogórska (plac przed FZ)
- **21.00** - Stare kino w ruinach, org. Stowarzyszenie Nasze Zatonie (Park Książęcy w Zatoniu)

6 SIERPNIA, NIEDZIELA
- **19.00** - Wieczory u Luteranów: koncert kameralny, wykonanie: Cappella Viridimontana, org. Stowarzyszenie Śpiewacze „Cantores" (kościół ewangelicki), bilety

7-11 SIERPNIA, PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
- **10.00-17.00** - plener rzeźbiarski, org. ZOK - filia w Starym Kisielinie (pałac w Starym Kisielinie)

9 SIERPNIA, ŚRODA
- **11.00-13.00** - Nie nudzę się latem: Zabytki sakralne Zielonej Góry, spacer prowadzi Jan Frydryk, org. Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych (zbiórka pl. Bohaterów, godz. 10.45)
- **21.00** - Bon voyage z filmem francuskim: Niezwykła podróż Fakira, który utknął w szafie, reż. Ken Scott, org. ZOK (Plac Teatralny)

10 SIERPNIA, CZWARTEK
- **17.30-21.00** - potańcówka w parku, org. ZOK - filia w Starym Kisielinie (park/sala - pałac w Starym Kisielinie)
- **19.00** - Odwiedziny w urodziny: Stare & nowe recital Krzysztofa Daukszewicza, org. ZOK (Plac Teatralny)

11 SIERPNIA, PIĄTEK
- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Złota rybka, Teatr Żelazny, org. ZOK (Plac Teatralny)
- **18.00** - Bezpieczni na drodze, wydarzenie dla dzieci, org. Centrum Uśmiechu, ZOK - filia w Starym Kisielinie (park/sala - pałac w Starym Kisielinie)
- **20.00** - Wojewódzki Przegląd Młodych Zespołów Light/Rock oraz Afterparty Disco lat 70., 80., 90. (Cafe Noir)

12 SIERPNIA, SOBOTA
- **12.00-14.00** - Rodzynkowanie, czyli Winobranie dla dzieci, org. Fundacja na rzecz Collegium Polonicum (Winne Wzgórze przy Palmiarni)
- **11.00** - Na tropie tajemnic Zielonej Góry. Spacer śladem masonów, org. Fundacja Tłocznia (zbiórka pl. Słowiański przy dawnej Resursie - dziś Wydział Prawa i Administracji UZ)
- **19.00** - koncert promenadowy: W rytmie tanga, wykonanie: Klaudiusz Baran (bandoneon), org. Filharmonia Zielonogórska (plac przed FZ)
- **20.00** - Wojewódzki Przegląd Młodych Zespołów Hard/Metal (Cafe Noir)
- **20.00** - Bluesowe noce: koncert zespołu Osty, wykonanie: Joanna Skowrońska - śpiew, flety, elektronika, Rafał Igiel - perkusja, davul elektroniczny, Jacek Skowroński - syntezatory, fortepian (Klub Piekarnia Cichej Kobiety), bilety
- **20.00-1.00** - Noc Spadających Gwiazd, org. Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus, Muzeum Etnograficzne w Ochli (teren skansenu)
- **21.00** - Stare kino w ruinach, org. Stowarzyszenie „Nasze Zatonie" (Park Książęcy w Zatoniu)

13 SIERPNIA, NIEDZIELA
- **19.00** - Wieczory u Luteranów: recital Michała Kocot - organy i klawesyn, org. Stowarzyszenie Śpiewacze Cantores (kościół ewangelicki), bilety) (oprac. dsp)

* Z przyczyn niezależnych od organizatorów, terminy wydarzeń mogą zostać przesunięte. Aktualne informacje można znaleźć na stronach internetowych organizatorów wydarzeń i www.zok.com.pl

PRZYLEP

Po pożarze miasto monitoruje, bada i działa

Bez wątpienia. Pożar hali z niebezpiecznymi substancjami w sołectwie Przylep pozostaje jedną z najważniejszych spraw, które trapią zielonogórzan. W ostatnich dniach wiele wydarzyło się w temacie, mieliśmy m.in. kolejne tury badań, dwie sesje rady miasta, debatę nad zmianami prawa. Miasto zleciło oczyszczenie skażonego Gęśnika.

Wodociągi, studnie i rzeka

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja są cały czas zaangażowane w ograniczanie skutków pożaru magazynu w Przylepie i dbanie o bezpieczeństwo zielonogórzan. - Woda wodociągowa z miejskiej sieci jest na bieżąco monitorowana i jest bezpieczna - podkreśla Monika Turzańska, rzeczniczka ZWIK. Urząd miasta zlecił Sanepidowi badania wody użytkowej przeznaczonej do picia ze studni prywatnych, z terenów przyległych do byłych zakładów mięsnych w Przylepie.

- Analiza próbek ze studni przydomowych odbywa się z wybranych punktów oraz adresów według kolejności zgłoszeń od mieszkańców. Otrzymane wyniki dają miarodajny obraz, czy na danym terenie doszło do ewentualnego skażenia. Obecnie badania wody ze studni nie wykazują śladów jej skażenia - zaznacza M. Turzańska.

26 lipca pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska pobrali próbki z Gęśnika (za pierwszą, drugą i trzecią strażacką zaporą), w Przylepie z dwóch stawów w okolicy spalonego magazynu, ze studni głębinowej na jednej z działek oraz z ujęcia wody na terenie szkółki drzew i krzewów przy ul. Solidarności. Jak prezentują się wyniki? Woda w Gęśniku wykazała znaczne skażenie za pierwszą i drugą zaporą (ChZT - chemiczne zapotrzebowanie tlenu, pH, WWA - wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, rtęć, nikiel, kadm). Za trzecią tamą badanie wykazało już niewielkie skażenie, wykryto jedynie podwyższone ChZT.

W jednym z badanych stawów wykryto skażenie, w przypadku drugiego zanotowano niewielkie podwyższenie ChZT. Wody podziemne, czyli studnia głębinowa oraz ujęcie wody przy ul. Solidarności, nie wykazały skażenia.

Badania powietrza

Od 30 do 31 lipca oraz 1 sierpnia Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno - Ekologicznego z Kędzierzyna Koźle przeprowadziła badania jakości powietrza w związku z pożarem. Pomiary odbywały się w okolicy pogorzeliska i w lokalizacjach oddalonych nawet o kilka kilometrów od zdarzenia, w trakcie różnych warunków pogodowych. Wyniki pomiarów nie wykazały szkodliwych substancji.

WIOŚ również przekazał wyniki badań jakości powietrza, które były prowadzone na stacji przy ul. Krótkiej w centrum Zielonej Góry oraz z ambulansu pomiarowego przy ul. Odrzańskiej w Łężycy i z terenu przy pogorzelisku. Co wykazały? Na stacji pomiarowej przy ul. Krótkiej badania prowadzone od 21 do 25 lipca nie wykazały przekroczeń poziomów dopuszczalnych dla zanieczyszczeń mierzonych pod kątem ochrony zdrowia. Wśród badanych substancji znalazły się m.in. benzen, etylobenzen, mpksylen, toluen, PM10, dwutlenek azotu, dwutlenek siarki. Podobne wyniki otrzymano z ambulansu pomiarowego w Łężycy 23-25 lipca. Gorzej było z badaniami prowadzonymi na terenie pogorzeliska 25-27 lipca. Tam wykryto relatywnie wysokie stężenia lotnych związków organicznych. Normy zostały wyraźnie przekroczone dla toluenu oraz ksylenów. Zdaniem WIOŚ było to jednak związane z bliskością miejsca pożaru.

Od środy, 26 lipca, z hali w Przylepie Zakład Gospodarki Komunalnej wywiózł już 134 tony zanieczyszczonej wody pogaśniczej zmieszanej z trocinami, która jest pozostałością akcji strażaków FOT. PIOTR JĘDZURA

Gleba, warzywa i owoce

2 sierpnia pracownicy urzędu miasta po raz kolejny przekazali próbki gleby i płodów rolnych z okolic pożaru do specjalistycznych badań. Próbki pobrano z miejsc znajdujących się w różnej odległości od epicentrum zdarzenia. Proces badawczy będzie wykonany przez firmę J.S. Hamilton, która posiada wieloletnie doświadczenie oraz odpowiednie certyfikaty i akredytacje.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gorzowie Wlkp. odniosła się do kwestii bezpieczeństwa spożywania produktów roślinnych z ogrodów działkowych położonych w pobliżu terenu objętego pożarem. Z zasady ostrożności nie zaleca ich spożywania do czasu wyjaśnienia sytuacji i otrzymania wyników badań prowadzonych przez urząd miasta w Zielonej Górze.

Sytuacja na pogorzelisku

Straż pożarna stacjonuje na terenie pogorzeliska codziennie całą dobę. Przedstawiciele PSP informują, że obecnie nie ma zagrożenia pożarowego, a obłok oparów, który może unosić się nad halą, to efekt tzw. schładzania. - Aktualnie nie prowadzimy już akcji gaśniczej, a nadzorujemy pogorzelisko. Polega to na schładzaniu niektórych elementów, stąd możliwość pojawienia się obłoku. Nie ma ognia, sprawujemy nadzór nad naturalnym procesem wypalania - wyjaśnia Arkadiusz Kaniak, rzecznik zielonogórskiej PSP.

Od środy, 26 lipca, z hali w Przylepie Zakład Gospodarki Komunalnej wywiózł już 134 tony zanieczyszczonej wody pogaśniczej zmieszanej z trocinami, która jest pozostałością akcji strażaków. Transporty odbywają się w asyście policji do oddalonego o 63 km Ciepielówka, gdzie znajduje się certyfikowana spalarnia niebezpiecznych odpadów.

Krzysztof Sikora, prezes ZGK, zapewnia, że wszyscy jego pracownicy są wyposażeni w odpowiednie środki ochrony osobistej. - Załadunek odbywa się pod nadzorem straży pożarnej - podkreśla K. Sikora.

Gotowy do pracy jest również zespół wydobywczy, który miał przygotować likwidację składowiska, a który w obliczu pożaru będzie likwidował pogorzelisko. Są to specjaliści zajmujący się zawodowo niebezpiecznymi materiałami. Zespół posegreguje toksyczne odpady na możliwe do termicznej utylizacji oraz przeznaczone do transportu na certyfikowane składowisko. Pozostałości stali ze spalonej hali mają trafić do huty do przetopienia.

Spotkanie z przedsiębiorcami

31 lipca, w urzędzie miasta, wiceprezydent Dariusz Lesicki spotkał się z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność na terenie byłych zakładów mięsnych w Przylepie. - Obiecuję, że poprosimy wszystkie instytucje wykonujące badania popożarowe o pełne wyniki analiz, w szczególności badania powietrza - podkreślał D. Lesicki, odpowiadając na pytania o kwestie bezpieczeństwa.

Wiceprezydent obiecał pomoc w zakresie dostarczenia pracownikom środków ochrony osobistej, m.in. maseczek. Zaproponował też regularne, cotygodniowe spotkania w magistracie w celu wymiany informacji. W związku z prośbami przedsiębiorców, 2 sierpnia strażacy przeprowadzili badania powietrza w magazynach i halach firm okalających pogorzelisko.

Dwie sesje rady miasta

W piątek, 28 lipca, odbyły się dwie nadzwyczajne sesje rady miasta, podczas których radni mogli wysłuchać informacji przedstawicieli miejskich i wojewódzkich służb w sprawie pożaru w Przylepie. Głos zabrali też mieszkańcy, którzy mieli pytania i obawy. - W żadnym momencie akcji gaśniczej nie doszło do zagrożenia życia i zdrowia - podkreślał prezydent Kubicki.

Ważne były również te słowa włodarza Zielonej Góry: - Chciałbym przeprosić wszystkich mieszkańców za to, co się stało. Wbrew temu, co twierdzą niektórzy, nigdy nie lekceważyłem problemu. Nie udało mi się jednak doprowadzić do likwidacji składowiska. Mieliśmy plan działania, ale nie zdążyliśmy go zrealizować. Spóźniliśmy się - tłumaczył J. Kubicki. - Zrobię wszystko, aby tę sytuację naprawić. Chciałbym też podziękować zaangażowanym w akcję ratunkową oraz zielonogórzanom za wszystkie sygnały i informacje, które do nas płynęły, a które pomogły zmierzyć się miastu z trudną sytuacją.

Debata z parlamentarzystami

W ratuszu, 31 lipca, odbyła się także debata o sytuacji po pożarze, na którą prezydent zaprosił lubuskich parlamentarzystów. Na spotkaniu zjawił się jedynie senator Wadim Tyszkiewicz i posłanka Katarzyna Osos.

- W skali całego kraju są dziesiątki takich miejsc, jak składowisko w Przylepie. Dlatego musimy wyciągnąć wnioski z pożaru. Dobrze byłoby, gdyby powstał zespół lub komisja parlamentarna, która doprowadzi do zmiany prawa - przekonywał J. Kubicki. I przedstawił konkretne propozycje legislacyjne mające zapobiegać podobnym katastrofom. - Musimy zwiększyć kompetencje innych instytucji, np., by marszałek województwa miał większe uprawnienia do przeprowadzania kontroli, ale też obowiązkowo zawiadamiał wójtów czy burmistrzów o sprawozdaniach składanych przez firmy gospodarujące odpadami. Warto, aby zgodę na taką działalność otrzymywały spółki z kapitałem zakładowym wartości co najmniej 5 mln zł. Dzięki temu pozbędziemy się tzw. firm „krzaków" - argumentował J. Kubicki.

Oczyszczenie Gęśnika

Urząd miasta zlecił już specjalistycznej firmie oczyszczenie Gęśnika oraz stawów w okolicy pożaru. Zajmie się tym Art Strefa z Wrocławia, która ma duże doświadczenie w oczyszczaniu wód powierzchniowych. - Działamy szybko, aby w jak największym stopniu chronić środowisko - zaznacza prezydent Kubicki.

Remediacja obejmować będzie wody Gęśnika zgromadzone pomiędzy pierwszą i drugą zaporą straży pożarnej. W ramach zamówienia oczyszczone zostaną także dwa stawy o pojemności ok. 4 tys. m sześc. każdy, które znajdują się na pobliskiej działce.

Kontakt z urzędem

Przypominamy, że w związku z sytuacją po pożarze w Przylepie mieszkańcy mogą zadawać pytania pod adresem e-mailowym: kontakt@um.zielona-gora.pl oraz numerem telefonu: +48 693 890 574.

Służby miasta odpowiedzą na wszystkie kwestie tak szybko, jak to będzie możliwe.

(md)

PRODUKT REGIONALNY

Tak zdrowi jak ocet siedmiu złodziei

W pomieszczeniu, gdzie powstaje ocet, ostry zapach uderza w nozdrza, by już po chwili dać się oswoić. Nad każdą z kadzi, w zależności od dodatków, unosi się inny aromat. W Łazie pod Zieloną Górą powstają najzdrowsze i najbardziej aromatyczne octy ziołowe w okolicy.

Legenda mówi, że złodzieje okradający zwłoki zmarłych podczas epidemii dżumy sami nigdy nie zachorowali na tę straszną chorobę. Gdy ich złapano i postawiono przed sądem, usłyszeli ultimatum: śmierć z ręki kata albo zdradzą, w jaki sposób zabezpieczali się przed zarazą. Okazało się, że jako środka odkażającego i wzmacniającego odporność używali octu ziołowego.

Joanna i Tomasz Kardynia poszli w ślady legendarnych złodziei, choć już całkiem legalnie.

W swoim occie „7 złodziei" macerują rozmaryn, arcydzięgiel, goździki, szałwię, piołun, wrotycz, kamforę, glistnik, czosnek, lukrecję, imbir, eukaliptus i cynamon cejloński.

Ocet „7 złodziei" intryguje równie mocno, co „Ocet starej panny" czy „Ocet starego kawalera", choć to zaledwie jeden z wielu sztandarowych produktów rodzinnego gospodarstwa Bio-Las o powierzchni 20 hektarów w podzielonogórskim Łazie, które prowadzą od 1997 roku.

Joanna i Tomasz Kardynia mówią, że nie musieli szukać klientów. To oni znaleźli ich. Zanim wystartowali z produkcją naturalnych octów, konsumenci sprowadzali je z Niemiec. Dziś w gospodarstwie produkują rocznie ok. 20 tys. litrów aromatycznego płynu. FOT. AGNIESZKA HAŁAS

Naturalnie z aromatem

Zajmują się produkcją szkółkarską ozdobnych roślin liściastych i iglastych. Po pagórkowatym terenie w pełnej komitywie biegają psy oraz kury, które dostarczają gospodarzom jajek. W sadzie jabłoniowym rosną stare, dobre odmiany: kosztela, szara i złota reneta, koksa pomarańczowa, antonówka oraz nowe typu cortland, freedom, paulared, gloster. Jest tu również około 50 drzew rajskich jabłoni odmiany ola. - Z jabłek produkujemy przede wszystkim naturalny ocet jabłkowy oraz ocet jabłkowy z dodatkami : winogron, śliwek, rokitnika, pigwowca, malin i kwiatów czarnego bzu - opowiada pani Joanna. - W sadzie śliwkowym rośnie 200 drzew węgierki zwykłej. Z ich owoców produkujemy powidła śliwkowe bez dodatku cukru.

Zielarska pasja

- W 2014 roku zajęliśmy trzecie miejsce w kategorii Gospodarstw Ekologicznych Produkcyjnych w Lubuskiem, a w 2015 roku pierwsze miejsce w tej samej kategorii - mówi z dumą pan Tomasz. - Natomiast nasz sztandarowy produkt - żywy ocet jabłkowy „Złote jabłuszko" zdobył w 2017 roku pierwsze miejsce w konkursie Smaki Regionu.

Gospodarstwo prowadzą w zgodzie z naturą. Tak też starają się żyć. Sady i pola nie są opryskiwane chemią, kury dostają naturalną karmę i korzystają z wolnego wybiegu, a Joanna i Tomasz zaopatrują się w lokalne produkty. Duże znaczenie mają w ich życiu zioła. Tomasza wyciągnęły z boreliozy, gdy leczenie szpitalne nie przynosiło już żadnych rezultatów. Joanna jest licencjonowaną zielarką fitoterapeutką. Pasją dzieliła się z uczestnikami warsztatów zielarskich na Twoim Zielonym Targu w Ochli.

Gospodarze w rodzinny interes wciągnęli syna. Przemek rozkręcił i prowadzi sklep internetowy www.czas-zdrowia.pl, gdzie można kupić aromatyczne octy ich produkcji. Stacjonarnie w Zielonej Górze znajdziemy je w „Zielarni" przy ul. Drzewnej, „Herbisanie" przy ul. Podgórnej czy „Zielono nam" w Galerii Grafitt. Nierzadko klienci zaglądają również do siedziby w Łazie. Do zakupów dostaniemy w gratisie piękny spacer po okolicy. (ah)

KOMUNIKACJA

Prezent dla cyklistów

Dzięki umowie, którą Zielona Góra zawarła z województwem lubuskim, zyskamy nowe ścieżki rowerowe.

Projekt, który jest efektem umowy, ma usprawnić komunikację na terenie województwa i zachęcić, byśmy z samochodu przesiedli się na dwa kółka. Dla zdrowia i wygody, bowiem ścieżki, które są w planach, mają połączyć się z istniejącą bądź projektowaną infrastrukturą rowerową. Tak powstanie spójna miejska sieć ścieżek. W planach jest przebudowa al. Konstytucji 3 Maja na odcinku o długości ok. 725 m (pomiędzy skrzyżowaniem al. Konstytucji 3 Maja z ul. Wrocławską oraz skrzyżowaniem al. Konstytucji 3 Maja z ul. Długą, ul. Moniuszki oraz ul. Fabryczną). Miasto na realizację zadania dostało dotację w wysokości 150 tys. zł. Szykują się zmiany organizacji ruchu oraz dodatkowo w istniejącej sygnalizacji świetlnej. (ah)

KONKURS

Najlepsi autorzy i ich „trzynastki"

Wieści z Zielonogórskiego Klubu Fantastyki: po zaciętych obradach jury XIII edycji Fantazji Zielonogórskich wybrało 13 najlepszych prac. W konkursie zwyciężył Grzegorz Marcholt ze Szczecina, autor opowiadania „Pechvogel".

Kapituła konkursu przyznała też wyróżnienia trzem innym pracom, które jej zdaniem zaprezentowały się ciekawie, zabawnie, intrygująco. Są to: „Wzgórze Trzynastu Pieczęci" autorstwa Ryszarda Jasińskiego, „Komitet Rewitalizacji Umarłych Komunistów" napisany przez Małgorzatę Sanchez oraz „Kaliope" należąca do Michała Sobocińskiego.

- Motywem przewodnim w tym roku była tzw. „trzynastka" - przypomina Arkadiusz Sobański, prezes stowarzyszenia ZKF Ad Astra.

Zielonogórska Wiedźma - nagroda główna FOT. ZKF AD ASTRA

Pozostałe prace, które znajdą się w książkowej publikacji antologii konkursowej: „Gra w przeznaczenie" - Roland Hensoldt, „Koziołek ofiarny" - Andrzej Kaczmarczyk, „Suma niewłaściwych decyzji" - Paweł Wącławski, „Młoda krew" - Marcin Grygo, „Mój szczęśliwy dzień" - Agata Komorowska, „Kocia fortuna" - Bożena Białkowska, „Gliko13achanalia" - Michał Kulus, „Projekt ATOSSA" - Paulina Wojciechowska, „Dlaczego jej nienawidzę" - Dagmara Adwentowska.

- Serdecznie dziękujemy wyróżnionym oraz wszystkim uczestnikom, którzy nadesłali teksty - podkreśla A. Sobański. - Antologia Fantazje Zielonogórskie tom XIII premierę będzie miała podczas Bachanaliów Fantastycznych, które odbędą się 22-24 września w Zielonej Górze. Podczas uroczystej gali wręczone zostaną wyróżnienia i nagroda główna - statuetka Zielonogórskiej Wiedźmy. (md)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Felieton osobisty

Ciemno, gorąco, duszno. Ciche jęki niosą się po sali, na której leży nas pięciu. W nocy na dworze ze 26 stopni, tutaj pewnie więcej. Prywatne wiatraczki mielą powietrze, nie przynosząc ulgi. Na oddziale chirurgii szpitala noszącego nazwę „Uniwersytecki" sala pooperacyjna liczy ze trzy łóżka. Pozostałych pacjentów z bloku operacyjnego przewożą na sale, z których ich wywieźli. Skwar, choć w oknach od południowej strony w ostatnim roku pojawiły się żaluzje. Klimatyzator? - Zapomnij. Na bloku pracują same sławy, są nowoczesne maszyny, jest czym się chwalić w gazetach. Pionierska operacja taka, pionierska operacja siaka. Tylko po niej lądujemy tu, w XIX wiek - w hałas, brud, żar i chaos organizacyjny. Cholera, że musiałem znów tu trafić, co najmniej połowa powiatowych szpitali w okolicy oferuje lepsze warunki do opieki pooperacyjnej.

Od kilku dni nareszcie leżę w domu, obserwując kontredans wokół pożaru w Przylepie. I tak sobie myślę: przecież tam nikomu nic się nie stało, karetki nie przewiozły ani jednego poszkodowanego. Jedna pani napisała na FB, że ma astmę i zwiększyły jej się duszności. Do lekarza nie poszła.

A działacz ekologiczny na sesję rady miasta przyniósł warzywa. Twierdził, że zatrute. Skąd on to wie? Chemik? Przecież w tym samym dniu z ogrodów działkowych w Przylepie zostały pobrane próbki do badań i wyników jeszcze nie ma. A... no jasne, z telewizji, marszałek województwa powiedziała. Patrzę, jak w białych trampeczkach biega po brzegu Gęśnika i pytam sam siebie: co się stało z kobietą, która kilka lat temu uchodziła za poważnego polityka? A teraz... samorządowiec, który sieje panikę, podważając badania wyspecjalizowanych służb. W głowie mi się to nie mieści.

Pewien prominentny poseł z PO u schyłku rządów tej formacji powiedział, że Polska to państwo z dykty. Teraz jest z papieru mâché. Przyczyniło się do tego nie tylko PiS, ale również zachowania jak lubuskiej marszałek, która zamiast w trudnej chwili wesprzeć drugi samorząd, dla wyimaginowanej korzyści politycznej kolportuje niesprawdzone informacje. Walka polityczna powinna mieć swoje granice!

Wykorzystywanie ludzkich obaw i podważanie kompetencji strażaków, inspektorów ochrony środowiska, laborantów wojskowych akredytowanych w systemie NATO... Po co to? Mieszkańcy wychodząc na ulicę, uczestnicząc w imprezach zbiorowych, nie biegając w maseczkach, chyba wiedzą, że strach podsycany przez pierwszego samorządowca województwa ma wielkie oczy. Zdarzyło się nieszczęście, katastrofa, a nie śmiertelne zagrożenie dla zielonogórzan i przyrody. Choć takie słowa padają na briefingach, na których balon grozy starają się nadmuchać do rozmiarów Zeppelina. W mediach społecznościowych pojawiły się też wpisy radości, ich autorom pożar w Przylepie pozwala przyp... w prezydenta. To też nie mieści mi się w głowie.

Wkurza mnie pani w białych trampkach, bo krzycząc o zatruciu Gęśnika, zapomina o obowiązkach. A jednym z nich jest pilnowanie poziomu świadczeń szpitala w Zielonej Górze, w którym są odziały bardzo dobre, dobre i ...kiepskie. Wolałbym, by na tutejszej chirurgii były sale pooperacyjne wyposażone w klimatyzatory, czyste, ciche, a ordynator wizytował je częściej niż raz w tygodniu. Ale nie będę namawiał prezydenta, by z ekipą telewizyjną wjechał do nadzorowanej przez marszałka lecznicy, choć tu naprawdę rzecz idzie o ludzkie zdrowie i życie.

PS. W dniu wysyłania felietonu do redakcji wszystkie stacje monitoringu powietrza w mieście określają jego stan jako dobry...

Na os. Łużyckim, w sąsiedztwie terenu rekreacyjnego, rosną wiśnie piłkowane Kanzan

Liście białych kasztanowców przy Szosie Kisielińskiej są jeszcze małe, ale wyglądają świetnie

Wokół lip holenderskich Pallida na al. Zjednoczenia zostaną posadzone m.in. krzewy ozdobne

PRZYRODA

Jubileuszowe drzewka mają się u nas bardzo dobrze

Objechaliśmy Zieloną Górę z Agnieszką Kochańską, miejskim ogrodnikiem. Sprawdziliśmy, jak się mają drzewka posadzone z okazji 800-lecia powstania Zielonej Góry. Wniosek? Prawie wszystkie są w doskonałej kondycji i wody im nie brakuje.

Pierwszym przystankiem była ul. Rydza-Śmigłego, na os. Łużyckim, gdzie w sąsiedztwie terenu rekreacyjnego posadzono 75 wiśni piłkowanych Kanzan. - To miejsce ma spory potencjał - stwierdza Agnieszka Kochańska, miejski ogrodnik i architektka krajobrazu. - Brakowało tu drzew, np. przy ścieżce rowerowej, a mieszkańcy spacerowali w pełnym słońcu. Lipy lub platany zasłoniłyby świetny widok na miasto, dlatego postawiliśmy na wiśnie japońskie, które urosną na wysokość sześciu-ośmiu metrów. Są w świetnej formie, co widać po nawodnionych listkach. Zawiązały pączki kwiatowe, które zakwitną w maju. Mają duże, dekoracyjne kwiaty, jesienią przebarwią się na czerwono-pomarańczowy kolor.

Dwurzędowy szpaler wiśni pojawił się też od strony szkoły. Zauważyliśmy dwa okazy z zabarwionymi na brązowo liśćmi. Chorują? Niekoniecznie. Okazuje się, że drzewa sporej wielkości przesadzone z korzeniami muszą się zaaklimatyzować. Architektka krajobrazu przekonuje, że niektóre w okresach dużego stresu, np. wysokiej temperatury powyżej 25 stopni, bronią się. W upały woda odparowuje przez liście i żeby ograniczyć przykry efekt, drzewa zrzucają liście.

W deptakowych przestrzeniach drzewkom jest szczególnie dobrze. - Przyjęły się świetnie - komentuje Agnieszka Kochańska.

ZDJĘCIA BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Lipy oczyszczają powietrze

Przystanek drugi - ul. Zjednoczenia. Po obu stronach jezdni (od ronda PCK w stronę ul. Herberta) powstała piękna aleja lipowa (93 sztuki, holenderska Pallida). - Tworzymy w mieście korytarze przyrodnicze, poprawiające klimat i oczyszczające powietrze jak naturalny filtr - spieszy z wyjaśnieniem pani Agnieszka. - Wokół drzewek pojawią się krzewy ozdobne i inna roślinność. Lipy szerokolistne na spodzie listków mają włoski zatrzymujące groźne dla zdrowia pyłki. Odbetonowaliśmy tę część miasta.

Lipom dobrze się żyje na Zjednoczenia, wszystkie mają mocno zielone liście. Mało tego, budują następne pędy.

Zamiast chodnika

Nasz ekologiczny patrol miejski zajechał na trzeci przystanek - al. Konstytucji 3 Maja. W 2022 r. przy tej arterii komunikacyjnej znalazło miejsce 79 okazałych lip holenderskich Pallida. Nie musimy się martwić, nie potrzebują wizyty dendrologa! - To trudna ulica do sadzenia drzew, wyposażona w mnóstwo infrastruktury podziemnej - podkreśla A. Kochańska. - Trzeba było znaleźć dobre miejsca dla korzeni drzew, aby nie uszkodziły mediów. Przy okazji muszę wspomnieć, że dzięki uprzejmości Agaty Miedzińskiej, dyrektorki Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, przy Planetarium posadziliśmy ozdobne rajskie jabłonie. Niewielkie kwiaty i owoce są zimą oraz wczesną wiosną pożywieniem dla ptaków i owadów. W ten sposób wspieramy bioróżnorodność.

Co ważne, przy tej ulicy zdemontowano część chodnika, aby zrobić miejsce dla lip.

Głogi zdobią starówkę

Zajechaliśmy na deptak. W pobliżu kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej oko cieszą trzy głogi pośrednie Paul's Scarlet. To nawiązanie do przedwojennej historii miasta, które też mogło się pochwalić głogami. - Te nieduże drzewa mają cztery, pięć metrów. Purpurowo-różowe kwiaty pięknie zakwitają w maju. Zwykle sadzi je się w miejscach, w których brakuje przestrzeni. Wokół nich posadziliśmy wiecznie zielone krzewy - wyjaśnia nasze przewodniczka. - Przyjęły się świetnie, podobnie jak 13 czereśni ptasich Plena, również na deptakowej ul. Żeromskiego. Udało się pokonać wiele ograniczeń, aby posadzić w tym miejscu drzewa. To wielki sukces!

Platany w formie

Przystanek ul. Wrocławska - parking przy nowym cmentarzu. 24 platany klonolistne, 8 lip holenderskich Pallida i 57 klonów czerwonych spełnia swoją rolę. Miejsca parkingowe już nie są wielką patelnią. - Platany to majestatyczne, ozdobne drzewa, dzięki nim staraliśmy się podnieść prestiż tego miejsca.

Koniec podróży. Szosa Kisielińska - odtworzona aleja kasztanowa w stronę Starego Kisielina. - Główne pędy na 196 białych kasztanowcach już rosną, liście są jeszcze małe, ale wyglądają świetnie. To specjalnie dobrana odmiana, nie zawiązująca owoców. I nie ma mowy, aby gałęzie zwisały nad drogą - mówi miejski ogrodnik i zapewnia, że będzie miała oko na wszystkie drzewa.

Na 800-lecie powstania miasta posadzono już 628 drzew.

Pojawiły się jednak głosy w mediach społecznościowych i w prasie, że niektóre drzewa usychają, nie są to okazy jubileuszowe. Po dokładnym rozeznaniu tematu dowiedzieliśmy się, że drzewa usychające należą do firmy prywatnej i zostały posadzone w mieście w ramach kompensacji po wycinkach. Takich drzew jest około 700 sztuk i kilkanaście z nich jest w złym stanie. Firma, która je posadziła, walczy, aby się przyjęły. Drzewa objęte są gwarancją i jeśli któreś z nich uschnie, zostanie wymienione najbliższej jesieni.

Rafał Krzymiński

TRANSPORT

Ograniczniki na wiadukcie

Koniec z łamaniem zakazu wjazdu na wiadukt na ul. Zjednoczenia, co nagminnie zdarzało się kierowcom ciężarówek. Urząd miasta zamontował specjalne ograniczniki dla pojazdów powyżej trzech metrów wysokości. - Ograniczniki zostały zamontowane po obu stronach wiaduktu - zarówno od strony centrum miasta, jak i od strony Przylepu - informuje Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie. Przypominamy, że zakaz wjazdu na wiadukt mają wszystkie pojazdy powyżej trzy i pół tony. Ograniczniki uniemożliwią lekceważenie przepisów i zasad bezpieczeństwa.

(ah)

KULINARIA

Szmaja gotuje

Przemysław Kukuć, czyli popularny szef kuchni „Szmaja", zaprasza na benefis z okazji 35-lecia swojej kulinarnej pracy twórczej. Spotkamy się 27 sierpnia, o 17.00, na przystani w Cigacicach przy długim wspólnym stole. - Zaserwuję wam pięć dań, do których winiarze dobrali odpowiednie vinum. Zakończmy lato kolacją przy świecach i moich popisowych potrawach - zachęca gospodarz.

Bilet na kulinarne wydarzenie kosztuje 149 zł/os. i można go kupić wchodząc w link: pomagam.pl/9y3tnr

Dochód wspomoże onkologiczne leczenie Przemka. Terapia kosztuje, a kondycja zdrowotna nie pozwala Szmai pracować. (ah)

WYDARZENIE

Dzień z grami fabularnymi

Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra zaprasza miłośników gier fabularnych na kolejny XXIII RPG Day - w sobotę, 12 sierpnia, w Krzywym Kominie przy ul. Fabrycznej 13b. - Impreza rozpocznie się o 13.00 i potrwa do wieczora - wyjaśnia Bartosz Gorczyca, jeden z organizatorów. - Hasłem tej edycji jest „Yama-no Hi", to japońskie święto poświęcone pięknu szczytów i łańcuchów górskich. Wszystkie zaplanowane sesje będą zawierały w sobie ten motyw. Co jeszcze w programie? - Dyskusje i warsztaty dla mistrzów gry, sesje on-line i konkursy - wylicza B. Gorczyca. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

(md)

INWESTYCJE

„Wisienka" właśnie dojrzała do wielkiej rozbudowy

Jest wykonawca! Rozbudowa Żłobka Miejskiego nr 4 przy ul. Wiśniowej rozpocznie się we wrześniu. Za około rok pomieści więcej maluchów.

Wykonawcą inwestycji będzie Zakład Remontowo-Budowlany Jakuboszczak z Kopanicy. Spośród czterech ofert, które wpłynęły do urzędu miasta, ta była najkorzystniejsza. Prace zostaną wykonane za ponad 12,4 mln zł. W efekcie rozbudowy żłobek zyska nowe skrzydło, a w nim prawie tysiąc metrów kwadratowych powierzchni i sale, które pomieszczą dodatkowe 156 dzieci.

Rodzicie i maluszki nie muszą się martwić. „Wisienka" będzie czynna podczas rozbudowy obiektu. FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Co powstanie?

Prace obejmą częściową przebudowę istniejącego obiektu, do którego dobudowane zostanie nowe skrzydło zespolone łącznikiem z budynkiem głównym.

- Na parterze istniejącego budynku kosztem pokoi administracji, w planach przeniesionej do nowego skrzydła, przebudowana zostanie kuchnia wraz z zapleczem gospodarczym i magazynem, których najbardziej tu brakowało - referuje Izabela Bernaczek-Borek z Departamentu Inwestycji Miejskich. - Na piętrze wykonawca udrożni korytarz, natomiast w całym obiekcie do nowych przepisów dostosuje zabezpieczenia przeciwpożarowe. To kosztowna, ale niezbędna zmiana.

Nowe skrzydło będzie miało dwie kondygnacje, płaski dach i kolorową elewację. Przed promieniami słońca leżakujące maluchy ochronią tu zadaszone tarasy. Parter zostanie przeznaczony dla berbeci, które jeszcze nie chodzą, piętro dla grup starszych wyprowadzanych na dwór.

- Również cały teren zostanie zagospodarowany od początku - dodaje urzędniczka. - Będzie nowa trawa, powstanie ładny plac zabaw z bezpieczną poliuretanową nawierzchnią, zupełnie nowe ogrodzenie, a po sąsiedzku, na nieużytkowanym boisku wykonawca zorganizuje pokryty gresem parking z wjazdem od ul. Piastowskiej przeznaczony dla personelu żłobka i tutejszego Zespołu Szkół Specjalnych. Poza bramą żłobka, w pasie ruchu drogowego, powstanie też parking dla rodziców. Dojdzie trochę miejsc postojowych.

Coś za coś

Szykuje się niełatwy rok dla dzieci. Zakład z Kopanicy będzie musiał uzgadniać harmonogram prac z dyrekcją żłobka, który pozostanie czynny podczas rozbudowy obiektu.

- Zwykle na realizowane inwestycje staramy się wykorzystać wakacje, tu się tak nie dało, a zamknięcie żłobka spotkałoby się z niezadowoleniem rodziców - mówi Lidia Gryko, zastępca naczelnika Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych.

Zielona Góra ma trzy miejskie żłobki: nr 1 przy ul. Wandy oraz jego filię przy al. Wojska Polskiego, nr 4 przy Wiśniowej i nr 7 przy Braniborskiej. Łącznie opiekę znajduje w nich 600 maluchów, ale to wciąż za mało na potrzeby mieszkańców. Zaledwie w maju dyrektorka „Wisienki" mówiła nam, że co roku podczas naboru z bólem serca odsyła z kwitkiem stu rodziców. Dlatego magistrat finansuje również niepubliczne żłobki, a w nich 786 miejsc. I również dlatego L. Gryko chwali program Maluch Plus, z którego miasto pozyskało 11 mln zł na rozbudowę obiektu przy Wiśniowej... i nie tylko. - Dostaliśmy też dofinansowanie na bieżącą działalność żłobka na trzy lata! - informuje zastępczyni naczelnika.

Nowe skrzydło „Wisienki" zostanie też od podstaw wyposażone, ale to już w ramach osobnego przetargu, który ogłoszony zostanie przez żłobek w późniejszym czasie.

(el)

AKCJA

Psiaki schowały się przed złym światem w lisiej norze

Bystra i Norka dziś mają ostatni dzień kwarantanny. Szczeniaki znalezione w lisiej norze w zielonogórskim Kiełpinie teraz w schronisku dla zwierząt czekają na prawdziwy dom.

To historia z happy endem o czworonożnych słodziakach, nieludzko potraktowanych przez nieznanych właścicieli. Jakiś miesiąc temu w kiełpińskim szczerym polu ktoś bezdusznie porzucił cztery szczeniaki. Psie rodzeństwo. Z pomocą pracowników zielonogórskiego schroniska dla zwierząt bardzo szybko udało się złapać dwie z czterech porzuconych suczek.

Bystre szczeniaki, zanim je uratowano, dały ludziom popalić! Trzeba było kopać kanały, wabić jedzeniem, namierzać kamerą termowizyjną... FOT. ARCHIWUM SOŁECTWA KIEŁPIN

Przetrwały upały

- Znalazły sobie u nas schronienie w lisiej norze. Natrafiły na nie mieszkanki sołectwa, które nieopodal spacerowały ze swoimi psami. Gdy po naszym telefonie z pomocą przyjechały pracownice schroniska dla zwierząt, pozostałe dwie suczki uciekły do drugiej nory, w której schowały się jeszcze głębiej - opowiada Aneta Walczak, sołtyska Kiełpina.

Tu należy się wyjaśnienie - lisy zajmują głębokie nawet na trzy metry kryjówki, które mają wiele długich korytarzy i wyjść awaryjnych oraz dużą komorę. W takim labiryncie, w którym nie jest łatwo je „namierzyć", przed złym światem schowały się kiełpińskie szczeniaki. Dwie suczki przez blisko miesiąc regularnie, na zmianę, dokarmiały mieszkanki sołectwa, w lipcową kanikułę dostarczając im również picie.

- W lisiej kryjówce pieski przetrwały największe upały - mówi sołtyska. - Niemniej jeden z nich był ranny, miał w dwóch miejscach złamaną łapkę i otwartą, długą ranę, tym bardziej chcieliśmy stamtąd wydobyć szczeniaki jak najszybciej. Były wystraszone, ale niebywale bystre, niby jadły nam z ręki, ale zaraz czmychały do nory. Przy każdej próbie złapania gryzły. Nie były agresywne, po prostu broniły się jak umiały.

Siedziały jak w fortecy

Na pomoc wezwano policjantów i straż miejską, która dysponuje siatką do humanitarnego łapania bezdomnych zwierząt. Dobrze okopane pod lasem szczeniaki nie dały sobie ratować życia. Siedziały w norze jak w fortecy. - W końcu pojechałam na Szwajcarską po klatkę-żywołapkę - wspomina A. Walczak. Dwa tygodnie mieszkanki Kiełpina napełniały ją jedzeniem w charakterze przynęty. Ale gdy jeden szczeniak próbował wchodzić do druciaka, drugi bystrzak natychmiast go z niego wyciągał.

Podczas drugiej wizyty pracowników schroniska, którzy tym razem przywieźli ze sobą grube rękawice, mieszkańcy Kiełpina chwycili za łopaty, kopiąc kanał po kanale, każde rozgałęzienie i odnogę labiryntu, aż po półtorej godziny nagle lisia konstrukcja niebezpiecznie się osunęła, odsłaniając tunel. Zwierzęta kamerą termowizyjną namierzyli dopiero wezwani na pomoc strażacy z OSP Ochla i z PSP Zielona Góra. Były dokładnie pośrodku dołu, który wykopali mieszkańcy.

- Chyba z 10 osób je łapało i gdyby nie było nas aż tylu, znów by nam uciekły - kwituje pani sołtys.

Dwie nowe suczki, czarne jak diabełki z brązowymi łapami, w schronisku dla zwierząt nazwano Pocahontas i Kiela, a tym, które najdłużej bawiły się z mieszkańcami Kiełpina w chowanego oni sami nadali imiona jak ulał... Bystra i Norka.

Dziś wszystkie cztery, całe i zdrowe, czekają na podarunek - nowy, ciepły dom.

(el)

MIEJSCE

Kaczy Dół: sport i rekreacja w otoczeniu zieleni

Dzieciaki jeżdżą na rowerach, deskorolkach i popularnych hulajnogach, seniorzy mają swoje miejsce spotkań i całkiem nową przestrzeń.

- Doskonale pamiętam, jak fatalnie wyglądało to miejsce. Niesamowita zmiana. Brakuje mi słów - mówiła ze wzruszeniem pani Barbara, która mieszka w wieżowcu przy ul. Okulickiego. - Dzieci mają frajdę, my, dorośli, też - dodała sąsiadka, pani Aneta.

- Nareszcie! Po waszych reakcjach widzę, że było warto - mówił Filip Czeszyk do mieszkańców, którzy licznie przybyli w poniedziałek na otwarcie nowego Kaczego Dołu.

- Szanujcie to miejsce. Kaczy Dół jest naszym wspólnym dziełem - dodał radny Paweł Wysocki.

Stary popękany asfalt zniknął, w jego miejsce pojawił się tor przeszkód i zjeżdżalnia skarpowa, a w strefie seniora m.in. ławko-huśtawki. Do tego bikepark, tor speedrowerowy i mnóstwo zieleni. W zmodernizowanym Kaczym Dole znalazły się leżaki i pierwsza w Zielonej Górze siłownia pod chmurką ze sprzętem do rehabilitacji. - Sama nie wiedziałam, że potrafię tak ćwiczyć. Na pewno będę tu przychodzić! W zdrowym ciele zdrowy duch - przyznała pani Barbara, która podczas otwarcia pod okiem trenera ćwiczyła na nowej siłowni. - To profesjonalne urządzenia. Mam nadzieję, że po tym krótkim treningu seniorzy złapią bakcyla i z chęcią wrócą - uśmiechał się fizjoterapeuta Bernard Barski.

Wszystkie kółka mile widziane!

Zjeżdżalnia skarpowa - to jest zabawa!

Ławeczki zachęcają do odpoczynku

Sztuka graffiti na ściankach urządzeń FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

W sercu os. Słonecznego sporo się działo. Dzieci ustawiły się w kolejce po darmowe lody, nieco starsi rywalizowali o Puchar Prezydenta Janusza Kubickiego w turnieju speedrowerowym. Najstarsi zasiedli na ławkohuśtawkach. - To mieszkańcy w drodze konsultacji wskazali wszystkie atrakcje. Wyjątkiem jest tor speedrowerowy, który zwyciężył w budżecie obywatelskim - przypomniał F. Czeszyk.

- Remont Kaczego Dołu to doskonały przykład, że mieszkańcy chcą i potrafią współpracować z radnymi i urzędnikami. Cieszę się, że prezydent poparł inicjatywę i stanął murem za tą inwestycją - uzupełnia P. Wysocki.

Kaczy Dół to nazwa, która związana jest z Osiedlem Słonecznym od kilkudziesięciu lat. Dziś to odmieniona przestrzeń. Całość utonęła w zieleni. Mamy tu kwietne łąki, krzewy, drzewa, leżaki i ławeczki, wszystko tworzy wyjątkowy klimat miejsca. Rewitalizacja kosztowała ok. 2 mln zł.

(łc)

INWESTYCJE

Plac Słowiański wygląda bajecznie

Miejsce utonęło w zieleni. Drzewa, krzewy, pachnące kolorowe kwiaty, do tego fontanna i miejskie leżaki... W tym zielonym zakątku trzeba na chwilę się zatrzymać.

FOT. PIOTR JĘDZURA

Zniknęło już ogrodzenie i mieszkańcy w pełni mogą korzystać z tego miejsca

Fontanna w centrum da latem orzeźwiającą bryzę

Na Placu Słowiańskim i w jego bezpośrednim sąsiedztwie posadzono 59 klonów czerwonych, dziesięć wiśni japońskich i 12 katalp. Do tego tysiące cebulek kwiatów. Wrażenie robią hortensje bukietowe.

- Każdy, nawet najmniejszy krok jest krokiem do tego, żeby nasze miasto było jeszcze piękniejsze. Czekam aż wszystkie nasadzenia się zazielenią, będzie bajecznie - napisał w mediach społecznościowych prezydent Janusz Kubicki.

- Przy wejściu na plac od strony ul. Jedności posadziliśmy hortensje bukietowe, które najpiękniej kwitną już od czerwca, a kwiaty utrzymują się do samej jesieni. Teraz mamy białe kwiaty, a później, w miarę jak te kwiaty będą przekwitały, będą różowiały. Ten efekt będzie się zmieniał - tłumaczy Agnieszka Kochańska, miejski ogrodnik.

Rewitalizacja Placu Słowiańskiego już się zakończyła. Jak informuje Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich, urzędnicy zakończyli procedurę odbioru inwestycji.

- Zostały tylko kosmetyczne sprawy, ale zniknęło już ogrodzenie i mieszkańcy w pełni mogą korzystać z tego miejsca - tłumaczy M. Krajewska. - Przede wszystkim mamy nową nawierzchnię, wcześniej były to spękane, nierówne, betonowe płyty. Nową małą architekturę: kosze, ławki, oraz inteligentne oświetlenie, które dostosuje natężenie światła do liczby osób przebywających na placu. W centrum jest fontanna, która szczególnie w upalne dni da zielonogórzanom orzeźwiającą bryzę.

- Ciekawostką są zdroje uliczne z pitną wodą i automatyczne nawadnianie zieleni. Wiele rzeczy uzgadnialiśmy i konsultowaliśmy z archeologami - mówi radny Andrzej Brachmański, inicjator zmian na placu.

(łc)

DROGI

Dziś utrudnienia, jesienią będzie płynna jazda

Od dwóch do trzech miesięcy będzie trwała przebudowa skrzyżowania ulic Wrocławskiej i Lwowskiej. Miejsce jest przejezdne, ale są utrudnienia w ruchu.

Sygnalizacja wyłączona, na każdym wlocie skrzyżowania jest tylko jeden pas ruchu, wyłączając skręty w lewo, na miejscu pracują drogowcy - w tym miejscu kierowcy powinni teraz zachować szczególną ostrożność. Magistrat zapowiada, że jeśli w godzinach szczytu utworzą się zatory, szczególnie na podporządkowanej Lwowskiej, będzie ręczne sterowanie ruchem.

Prace rozpoczęte w ubiegłym tygodniu związane są z budową w mieście inteligentnego systemu sterowania ruchem. Zazwyczaj w danym miejscu trwają one kilka dni, ale tu połączone są z przebudową skrzyżowania, której towarzyszy wymiana starej sieci wodociągowej, żeby w razie ewentualnej awarii nie odtwarzać dopiero co położonej nawierzchni.

Prace rozpoczęte w ubiegłym tygodniu związane są z budową w mieście inteligentnego systemu sterowania ruchem FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Zielone dla autobusu

- W ramach przebudowy poszerzymy o dodatkowy pas ruchu wjazd na skrzyżowanie ul. Wrocławską od strony cmentarza. Zamiast dotychczasowych dwóch pasów powstaną trzy, jeden w prawo i dwa na wprost. Miejsce na nowy pas uzyskamy, likwidując w tym miejscu raczej mało uczęszczane przejście dla pieszych i zmniejszając wysepkę między dawnymi przejściami - informuje Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami. - Od strony Lwowskiej niewiele się zmieni. Przed skrzyżowaniem po staremu pozostaną również trzy pasy ruchu na Wrocławskiej od strony miasta, ale ich układ będzie inny. Z lewego i środkowego po przebudowie będziemy jechać wyłącznie w lewo, tylko prawy pas umożliwi jazdę na wprost w stronę cmentarza. Za to po modernizacji sygnalizacji świetlnej dla jadących na wprost zielone światło będzie palić się dwa razy częściej. Na skrzyżowaniu poprawa płynności ruchu będzie zauważalna.

W obrębie skrzyżowania położona zostanie nowa nawierzchnia, w ciągach pieszo-rowerowych bitumiczna, przyjazna dla pieszych i cyklistów. W ramach wdrażania w mieście Inteligentnego Systemu Transportowego stare maszty sygnalizacji świetlnej pójdą w odstawkę zastąpione przez wysięgniki, a sygnalizatory zawisną nad pasami ruchu. - Wymienimy sterownik sygnalizacji świetlnej, będzie komunikować się z autobusem komunikacji miejskiej opóźnionym w stosunku do rozkładu jazdy, przyznając jego relacji zielone światło - wyjaśnia K. Staniszewski.

Dwa na wprost

Ponieważ przezorny zawsze ubezpieczony, pod skrzyżowaniem też planowane są prace. - W obrębie skrzyżowania ul. Wrocławskiej z Lwowską wymienimy 280 metrów sieci wodociągowej oraz przyłącza. Prace realizowane przez Przedsiębiorstwo Robót Sanitarnych „EKO" Ryszard Rogowski planujemy zakończyć 23 września - informuje Monika Turzańska ze ZWiK.

Warto dodać, że w ostatnich dniach sygnalizacja świetlna jest modernizowana również na skrzyżowaniu ulic Dąbrówki, Łużyckiej i Długiej, i choć nie towarzyszą jej dodatkowe inwestycje, również zaowocuje modyfikacją w organizacji ruchu drogowego. - Jak wynika z pomiarów natężenia ruchu na tym skrzyżowaniu, od strony ul. Długiej w stronę ronda PCK jest on zdecydowanie większy niż w stronę Łużyckiej. Dlatego dwa pasy ruchu, środkowy i prawy, przeznaczymy do jazdy tylko na wprost, a tylko lewy do skrętu w lewo - informuje departament.

(el)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Wazów i ul. Ludwika Waryńskiego w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2023 r. poz. 977), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz uchwały nr **LIII.825.2022** z dnia 1 marca 2022 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu *projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Wazów i ul. Ludwika Waryńskiego w Zielonej Górze*, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 11 sierpnia do 4 września 2023 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra pod adresem: https://bip.zielonagora.pl/311/Wylozenie_do_publicznego_wgladu/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **23 sierpnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, w pokoju nr 810, o godzinie 14.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 września 2023 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postepowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. *w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE* (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO", informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postepowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512**, **(+48) 68 45 64 302**, **(+48) 68 47 55 655** i **(+48) 68 47 55 688**

Kadra Lechii

• bramkarze: Wojciech Fabisiak (rocznik 1995), Gracjan Sieracki (2004).
• obrońcy: Rafał Ostrowski (96), Radosław Sylwestrzak (92), Łukasz Tumala (06), Embalo Gibi (99), Igor Kurowski (04), Mateusz Zientarski (04), Kacper Lechowicz (01), Maksym Iwanowicz (03), Kacper Strzelecki (02)
• pomocnicy: Kacper Łunkiewicz (06), Jakub Babij (96), Dawid Dębski (07), Jakub Guder (05), Jakub Kołodenny (04), Mykyta Łoboda (95), Szymon Osiński (05), Igor Bambecki (05), Rafał Dzidek (03), Nassor Yussuf Mwinyi (02), Jakub Malec (03)
• napastnicy: Przemysław Mycan (95), Tomasz Matuszewski (01), Mateusz Surożyński (96).
• sztab: trener Andrzej Sawicki, asystent Michał Sucharek, kierownik drużyny Józef Nieśpiał, Daniel Janus, fizjoterapeuta Alicja Sokalla

WYWIAD

Chcemy grać atrakcyjną piłkę

Prezes zielonogórskiej trzecioligowej Lechii Maciej Murawski na kilka dni przed inauguracją sezonu jest optymistą.

- Jak oceniasz skład zespołu na pięć minut przed startem?

Maciej Murawski: - Myślę, że nasza drużyna, biorąc pod uwagę poprzedni sezon, jest wzmocniona. Mieliśmy sporo problemów w rundzie wiosennej, wiele kontuzji. Wcześniej, w zimie, nie udało się nam zalepić dziur, które powstały po odejściu dwóch zawodników. Teraz, w lecie, przyłożyliśmy się do tego. Nie oznacza to, że wcześniej się nie przykładaliśmy, ale zrobiliśmy to inaczej, starając się uczynić wszystko, by w poszczególnych formacjach była rywalizacja.

- Pokusisz się, by ocenić, jakie miejsce w lidze może zająć Lechia?

- Chciałbym bardzo, żebyśmy grali atrakcyjną piłkę, która spowoduje, że kibice będą przychodzić na stadion. To dałoby mi największą satysfakcję. Natomiast trudno dziś, po sparingach, prognozować, jakie miejsce możemy zająć. Jesteśmy zadowoleni, jak zbudowano zespół. Jeszcze może przydałaby się większa rywalizacja na wahadłach, natomiast na innych pozycjach jest rywalizacja, jakiej nigdy nie mieliśmy. Oczywiście wszystko zweryfikuje liga, zobaczymy, jak to będzie ze zdrowiem zawodników, bo to przecież, szczególnie wiosną, był nasz wielki problem.

- Jak to wygląda od strony finansowej? Przez wiele lat, szczególnie latem, główną bolączką była pusta kasa...

- Nie mamy żadnych długów i robimy wszystko, by być wypłacalnym i wiarygodnym klubem. Od dłuższego czasu takim jesteśmy. Nie jest to łatwe, bo trzeba cały czas trzymać koszty w ryzach i robić tak, żeby nie było problemów na koniec roku. Wierzę, że zakończymy go bez problemów finansowych.

- Czego życzyć prezesowi klubu przed startem nowego sezonu?

- Przede wszystkim mniej stresów. W naszym projekcie piłkarskim, który obejmuje Lechię i akademię, jest tak dużo obowiązków i stresów, że chętnie chciałbym kilka z nich na kogoś przesunąć, po to, by mniej się denerwować i więcej czasu poświęcić rodzinie.

- Dziękuję.

Andrzej Flügel

Maciej Murawski
Ma 49 lat. Prezesem Lechii Zielona Góra jest od stycznia 2021 roku. Już wcześniej był w zarządzie klubu. Prowadzi też akademię swojego imienia. W przeszłości był również trenerem zielonogórskiego klubu. Jako piłkarz występował m.in. w Lechu Poznań, Legii Warszawa i Arminii Bielefeld. Z reprezentacją Polski zagrał na mistrzostwach świata w 2002 roku. Występował na pozycji obrońcy.

FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYNSKI.PL

Terminarz jesiennych spotkań

• 5.08, godz. 18.00 - MKS Kluczbork (dom);
• 12.08, 18.00 - Stilon Gorzów (d);
• 19/20.08 - Karkonosze Jelenia Góra (wyjazd);
• 23.08, 17.00 Rekord Bielsko Biała (d);
• 26.08 - Carina Gubin (w);
• 2.09 - Ślęza Wrocław (d);
• 10.09, 16.00 Unia Turza Śląska (w);
• 16.09 - LZS Starowice Dolne (d);
• 23.09 - LZS Goczałkowice Zdrój (w);
• 30.09 - Odra Bytom Odrzański (d);
• 7.10 - Warta Gorzów (w);
• 14.10 - Górnik II Zabrze (d);
• 21.10 - Gwarek Tarnowskie Góry (w);
• 28.10 - Górnik Polkowice (d);
• 4.11 - Śląsk II Wrocław (w);
• 11.11 - Pniówek Pawłowice Śląskie (d);
• 18.11 - Raków II Częstochowa (w);
• 25.11 (mecz z rundy wiosennej) - MKS Kluczbork (w)

PIŁKA NOŻNA

Kanonada Zachodu

Czy to był wstęp do czegoś cyklicznego i na lata? Organizatorzy mają taką nadzieję. Za nami pierwsza edycja Zielonogórskiego Meczu Gwiazd: Wschód kontra Zachód.

Przedstawiciele zielonogórskich drużyn grających w okręgówce oraz w A i B klasie spotkali się na wspólnym meczu. Organizatorem i inicjatorem wydarzenia byli TS Masterchem Przylep oraz Konrad Komorniczak. - Mieliśmy prawie pełne trybuny w Przylepie, mimo ulewy przed meczem. Środowisko piłkarskie się zjednoczyło i to daje kopa do pracy. Jedynym problemem były wakacje, trudno było zapiąć ten mecz pod względem logistycznym - zaznaczył organizator.

Zwłaszcza ekipa Wschodu, mimo wcześniejszych deklaracji, nie była w stanie zebrać optymalnego składu, co miało odzwierciedlenie w wyniku. Zachód wygrał aż 10:1, a trener zwycięskiej drużyny, Szymon Czarny, cieszył się nie tylko z okazałego triumfu, ale i tego, że większość bramek zdobywali jego podopieczni, na co dzień grający w Sparcie Łężyca. - Fajna zabawa, dużo znajomych twarzy. Ja miałem tu pięciu swoich zawodników, dla mnie ten mecz miał wartości szkoleniowe - przyznał trener.

Najwięcej bramek, bo pięć, dla zwycięzców zdobył Paweł Szpynda. Oprócz graczy Sparty Łężyca, seledynowe koszulki Zachodu przywdziali też zawodnicy Zorzy Ochla i miejscowego TS-u. Honorowe trafienie dla Wschodu zanotował Dawid Szeląg z Ikara Zawada. W różowych strojach zagrali też piłkarze Chynowianki i Drzonkowianki. Przedstawicielom tego ostatniego zespołu na pocieszenie pozostała informacja o byciu gospodarzem przyszłorocznego spotkania. Tuż po zakończeniu meczu w Przylepie wylosowano lokalizację kolejnego starcia. Za rok piłkarze zagrają w Starym Kisielinie. - Fajna inicjatywa przed rozpoczęciem sezonu. Wszystkie drużyny z dzielnicy wytypowały przedstawicieli. Mogliśmy pograć i się pobawić przed rozgrywkami ligowymi. Trzeba to kontynuować. Za rok będzie okazja do rewanżu - podkreślił Tomasz Sroczyński z Drzonkowianki.

(mk)

FOT. MARCIN KRZYWICKI

Katem Wschodu okazał się Paweł Szpynda, autor pięciu trafień. Na zdjęciu właśnie zdobywa kolejną bramkę dla Zachodu. Próbuje go powstrzymać Marcin Michniewski.

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Lato, a już jesień

Mamy środek lata, ale w futbolu już jesień. Czuć ją będzie coraz bardziej, bo od najbliższego weekendu ruszają trzecia i czwarta liga. Za tydzień wystartuje okręgówka, po kolejnych siedmiu dniach klasa A. Zacznie się ruch na lokalnych boiskach.

Jak na krótko przed pierwszym meczem wygląda zielonogórska Lechia? Dość obiecująco. Sprowadzono może nie bardzo znanych zawodników, ale takich, którzy (jak się zdaje) są głodni sukcesów, młodzi i jeszcze mają nadzieję na przeskoczenie o szczebel wyżej. Takich, którym będzie „chciało się chcieć". Oczywiście wszystko zweryfikuje liga i boisko w walce o punkty, bo sparingi są fajne, ale w futbolu bardzo mylące. Jako człowiek trzymający od dzieciaka kciuki za zespół, robię to dalej i bardzo chciałbym, żeby więcej zielonogórzan dopingowało zespół ze swojego miasta i odwiedzało stadion przy ul. Sulechowskiej. Oby tak się stało.

Bardzo fajną inicjatywą był rozegrany w ostatnim tygodniu w Przylepie piłkarski mecz Wschód - Zachód, czyli pojedynek drużyn złożonych z zawodników zielonogórskich klubów niższych klas. Pomysł super. Jak na pierwszy raz organizacyjnie fajnie wyszło, kibice nie zawiedli. Zawalili przedstawiciele niektórych klubów. Mimo wcześniejszych deklaracji i zapowiedzi, jakich zawodników desygnują na mecz, jeden wysłał praktycznie oldbojów, kolejny zamiast pięciu - zaledwie dwóch piłkarzy. Tłumaczenie, że dzień wcześniej rozgrywali sparing i dopadły ich kontuzje, było doprawdy smutne, bo nikt nie uwierzy, że nie można znaleźć kilku piłkarzy, którzy zechcą wypełnić zobowiązania swego klubu i pobiegać na boisku w okolicznościowym meczu. Sprawę uratowały te zespoły, które podeszły do sprawy odpowiednio. Dzięki nim wyszło całkiem fajnie i nikt się na trybunach nie nudził. Tak więc brawa dla organizatorów i prośba do klubów, żeby za rok, o ile deklarują chęć wzięcia udziału z zabawie, podeszli do niej poważnie.

Mam nadzieję, że ci, którzy narzekają na polskich sędziów, od ekstraklasy do naszej ligi szóstek, obejrzeli mecz pucharowy Legii w Kazachstanie. Arbiter był jakby w innym wymiarze, mylił się, a jego asystent przy bramce dla Legii biegł za akcją, jakby miał na plecach worek z cegłami, w efekcie czego bramka dla warszawian padła z takiego spalonego, jak stąd do Wrocławia. Narzekałem. Do czasu aż usłyszałem, że sędziowie z Islandii lecieli do Kazachstanu kilkanaście godzin z przesiadkami, bo przez wojnę na Ukrainie trzeba tam dostać się okrężną drogą, a kiedy już dotarli ze swojej zimnej wyspy - uderzył w nich upał, który znają tylko z filmów i podręczników. Wtedy nie byłem już tak ostry. Z drugiej strony ktoś w UEFA ma chyba mapę świata, a jak nie ma, powinien sobie zajrzeć do netu i wysłać arbitrów z kraju położonego nieco bliżej. Ale cóż, ludzie uczą się na błędach. Pewnie po latach dziś młody i początkujący sędzia z Islandii będzie opowiadać, jak to kiedyś na początku kariery wysłano go do Kazachstanu, jak tam leciał z przygodami i co tam wygwizdywał na boisku...

Ostatnia sobota przyniosła nam emocje żużlowe niezwiązane z ligą. Jako fan futbolu wybrałem równoległą transmisję z meczu piłkarskiej ekstraklasy. Co pewien czas przeskakiwałem na kanał, gdzie śledziłem wynik żużlowych drużynowych mistrzostw. Kiedy mecz się skończył, oglądałem już końcówkę żużla na żywo. Byłem przerażony krzykami jednego ze sprawozdawców w czasie ostatniego biegu. Ryczał, wywalał z siebie słowa z szybkością karabinu maszynowego, a okrzyki „Maciej, Maciuś, jedź, dojedź" i czort wie co tam było jeszcze, sprawiły, że kiedy zawodnicy dojechali na metę, szybko zmieniłem kanał.

RUGBY

Pracowita jesień

Wataha RC Zielona Góra, po nieudanym szturmie na I ligę, ten sezon spędzi na poziomie II ligi. Podopieczni Pawła Prokopowicza znają rywali i terminarz. Oprócz starych, dobrych znajomych, jakimi są rezerwy Budowlanych Lublin, Rugby Team Olsztyn, Miedzi Lubin i Gryfy Rugby Ruda Śląska, jest też nowy przeciwnik - rezerwy Budowlanych Łódź. Sezon rozpocznie się domowym meczem z ekipą z Rudy Śląskiej w niedzielę, 3 września, o 14.00. Z siedmiu jesiennych spotkań cztery zostaną rozegrane na obiekcie przy ul. Dunikowskiego. Przyda się zainstalowane oświetlenie, bo ostatni mecz będzie w listopadzie.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

IV liga też rusza

Nie tylko rozgrywki piłkarskiej III ligi rozpoczynają się w ten weekend. Do gry wracają również IV-ligowcy. Na tym szczeblu rozgrywek z zielonogórskich klubów niezmiennie mamy rezerwy Lechii Zielona Góra. Podopieczni Mateusza Reusa poprzedni sezon zakończyli na 10. miejscu. Tuż przed nimi uplasowała się Pogoń Świebodzin, która będzie pierwszym przeciwnikiem w nowym sezonie. Rezerwy, jeśli tylko mogą, mecze rozgrywają dzień po pierwszym zespole Lechii. Spotkanie z Pogonią zostanie rozegrane w Zielonej Górze w niedzielę, 6 sierpnia. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 18.00.

(mk)

ŻUŻEL

Próba generalna przed play-off

Ze świecą szukać sezonu w żużlowych ligach, gdzie jeden zespół wygrywa wszystko jak leci. Tym większa musi być czujność, bo choć Enea Falubaz jest niepokonany, tak naprawdę… nie wygrał jeszcze niczego.

Mecz z ROW-em Rybnik, który w Zielonej Górze rozpocznie się w niedzielę, 6 sierpnia, o 14.00, można potraktować jako ostatnie przetarcie przed fazą play-off. Przeciwnikiem będzie zespół, który po niemrawym początku wyraźnie okrzepł. Świadczą o tym liczby. Rybniczanie mają taki sam bilans - siedmiu zwycięstw i sześciu porażek - jak ekipy z Ostrowa Wlkp. i Bydgoszczy. To grupa pościgowa za Eneą Falubazem, która walczy obecnie o jak najwyższą pozycję przed play-offami i teoretycznie o słabszego rywala na „dzień dobry" w najważniejszej fazie sezonu.

Pierwsze miejsce zielonogórzanie już dawno sobie zaklepali. Na ścieżkę zwycięstw Falubaz wkroczył właśnie na Górnym Śląsku. W kwietniu żółto-biało-zieloni wygrali 52:38. Falubaz wyglądał wtedy jak zespół, który już jest w szczycie sezonu, a rybniczanie jakby dopiero się zbierali, także pod względem organizacyjnym, bo niemal każdy zawodnik jechał w innym kevlarze.

Jan Kvech (kask czerwony) w tym roku - mimo ważnego kontraktu z Falubazem - ściga się poza Zieloną Górą. Przy W69 pojechał w tym sezonie raz, w turnieju pożegnalnym Piotra Protasiewicza. Czech spisał się bardzo dobrze, zajmując piąte miejsce. To jego pierwszy rok w gronie seniorów.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

Od początku najsolidniejszą postacią jest Patrick Hansen. Duńczyk ma dziewiątą średnią w lidze, tuż za nim plasuje się Brady Kurtz, nieznacznie ustępuje im doświadczony Matej Žagar. Czwartą siłą jest w ekipie ROW-u Jan Kvech i to na niego najuważniej spojrzą w niedzielę kibice Falubazu, bo Czech cały czas ma ważny kontrakt z zielonogórskim klubem, a do Rybnika jest tylko wypożyczony. W szeregach gości zabraknie Pawła Trześniewskiego. Lider formacji młodzieżowej doznał poważnej kontuzji podczas młodzieżowych zmagań w tym tygodniu.

Wszystkie spotkania ostatniej kolejki rundy zasadniczej rozpoczną się w niedzielę o 14.00. Dwa tygodnie później zaczną się ćwierćfinały play-off.

(mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Do Paryża przez Drzonków

Na obiektach WOSiR-u od środy trwają zawody, gdzie najważniejsze są punkty, które zdobywa się do olimpijskiego rankingu. Jak ważne? Świadczy o tym frekwencja - prawie 120 zawodników z 34 państw. W tym najliczniejsza - bo takie prawo gospodarza - 12-osobowa reprezentacja Polski, a w niej miejscowi zawodnicy. Zawody rozpoczęły się od eliminacji. Najważniejsze rozstrzygnięcia w sobotę i niedzielę, kiedy odbędzie się finał kobiet i mężczyzn. - To pierwsza impreza rankingowa na świecie - mówi Tomasz Cygański, jeden z organizatorów. Kolejne planowane są w Kazachstanie, Hiszpanii i Egipcie. (mk)

PARAKAJAKARSTWO

Surwiło wicemistrzem

Reprezentant Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Zielona Góra, Mateusz Surwiło, został wicemistrzem Europy. Po srebro podopieczny trenera Dawida Gluzy popłynął w klasie KL3, na dystansie 200 metrów w portugalskim Montemor-o-Velho. Tym samym obronił pozycję z ubiegłorocznych mistrzostw z Monachium. I wtedy, i teraz musiał uznać wyższość jedynie Hiszpana Juana Valle. Okazja do rewanżu będzie w tym miesiącu. W dniach 21-27 sierpnia w niemieckim Duisburgu odbędą się mistrzostwa świata, gdzie oprócz medali stawką będą też kwalifikacje na przyszłoroczne igrzyska paraolimpijskie.

(mk)

WYWIAD

To nie żaden fenomen to efekt ciężkiej pracy

WIEŚCI Z ENEI FALUBAZU ZIELONA GÓRA

Enea Falubaz Zielona Góra to lider tabeli 1. ligi żużlowej, jedyna w tej chwili niepokonana w Polsce drużyna. To świadczy o jej charakterze, sile, ambicji, jednocześnie motywuje do dalszej wytężonej pracy przed najważniejszą fazą rozgrywek. O tym, jak ważna jest taka postawa, mówi dyrektor sportowy klubu Piotr Protasiewicz.

- Przed nami ostatni mecz w fazie zasadniczej. Jakie nastroje panują w drużynie, która nie przegrywa?

Piotr Protasiewicz: - Drużyna nie przegrywa, co bardzo nas wszystkich cieszy. Oczywiście, mamy jeszcze rezerwy i wierzę w to, że do fazy play-off wszystko wróci do optymalnej formy. Najważniejsza część sezonu dopiero przed nami.

- Czy już przed sezonem, w trakcie budowy składu, spodziewałeś się takich rezultatów?

- Czułem, że drużyna ma spory potencjał, ale nie sądziłem, że tak dobrze będzie prezentować się w fazie zasadniczej. Bez walki nikt nam nie dał 13 zwycięstw w tej rundzie zasadniczej, a pamiętajmy, że większość meczów jechaliśmy bez pełnego składu, bo naszych zawodników dopadały kontuzje.

- Czy wobec tego można mówić o fenomenie Enei Falubazu Zielona Góra w tym sezonie?

- W takie słowa bym tego nie ubierał. Dla mnie to nie jest fenomen. To efekt konsekwentnej, ciężkiej pracy zawodników na treningach, a przede wszystkim w meczach. To też rezultat zaangażowania władz klubu, mechaników i wszystkich pracowników oraz innych ludzi, którzy przyczyniają się do tego, że mecze odbywają się na wysokim poziomie. Nasi zawodnicy bardzo profesjonalnie podchodzą do przygotowań i do jazdy, zostawiają serce na torze, a wszystkie nasze zwycięstwa świadczą o tym, że mamy bardzo wyrównany zespół. Było to szczególnie widoczne, gdy jechaliśmy bez kontuzjowanych Luke'a Beckera i Wiktora Trofimowa. Juniorzy wzięli wtedy na siebie ogrom odpowiedzialności, a liderzy jechali bezbłędnie.

- Naszym przeciwnikiem w niedzielnym meczu będzie ROW Rybnik. Jaka to jest drużyna i dlaczego warto być z nami przy W69?

- Rybnicka drużyna bardzo się rozpędziła w trakcie tegorocznych rozgrywek. To dziś jeden z kandydatów do awansu do PGE Ekstraligi. Cieszę się, że zmierzymy się z nimi u siebie w tym momencie sezonu, bo to znakomita możliwość konfrontacji przed play-offami. Przed nami mocny przeciwnik, więc pojedziemy na pewno na 100 procent, dlatego właśnie warto zobaczyć widowisko.

- Dziękuję.

Małgorzata Dobrowolska

Piotr Protasiewicz

To jeden z najbardziej utytułowanych i popularnych polskich żużlowców. Wychowanek zielonogórskiego klubu, którego barwy reprezentował przez 20 lat. Łącznie na żużlowych torach spędził 31 lat. Karierę sportową zakończył po sezonie 2022. Obecnie jest dyrektorem sportowym ZKŻ SSA.

FOT. ŁUKASZ FORYSIAK

PROGRAM ZAWODÓW ŻUŻLOWYCH

6 SIERPNIA 2023 / GODZ. 14.00 / STADION ŻUŻLOWY W ZIELONEJ GÓRZE / UL. WROCŁAWSKA 69

ENEA FALUBAZ ZIELONA GÓRA

nr	zawodnik	biegi						suma	nom.		razem	bon.
		1	2	3	4	5	6		14	15		
9												
10												
11												
12												
13												
14												
15												
16												

bieg	zest. 1	zest. 2	nr	zawodnik	zmiana	m-ce	pkt.	gosp.	goście
1 czas	A	B	1						
	B	A	9						
	C	D	3						
	D	C	11						
2 czas	A	B	15						
	B	A	6						
	C	D	14						
	D	C	7						
3 czas	A	B	5						
	B	A	12						
	C	D	2						
	D	C	13						
4 czas	A	B	14						
	B	A	4						
	C	D	10						
	D	C	6						
5 czas	A	B	11						
	B	A	3						
	C	D	12						
	D	C	4						
6 czas	A	B	13						
	B	A	2						
	C	D	15						
	D	C	1						
7 czas	A	B	7						
	B	A	10						
	C	D	5						
	D	C	9						
8 czas	A	B	3						
	B	A	13						
	C	D	4						
	D	C	14						
9 czas	A	B	9						
	B	A	1						
	C	D	10						
	D	C	2						

ROW RYBNIK

nr	zawodnik	biegi						suma	nom.		razem	bon.
		1	2	3	4	5	6		14	15		
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												

bieg	zest. 1	zest. 2	nr	zawodnik	zmiana	m-ce	pkt.	gosp.	goście
10 czas	A	B	6						
	B	A	11						
	C	D	5						
	D	C	12						
11 czas	A	B	12						
	B	A	4						
	C	D	9						
	D	C	1						
12 czas	A	B	2						
	B	A	15						
	C	D	7						
	D	C	11						
13 czas	A	B	10						
	B	A	5						
	C	D	13						
	D	C	3						
14 czas	A	B							
	B	A							
	C	D							
	D	C							
15 czas	A	B							
	B	A							
	C	D							
	D	C							

Enea Falubaz Zielona Góra
Rasmus Jensen
Rohan Tungate
Krzysztof Buczkowski
Przemysław Pawlicki
Luke Becker (U24)
Wiktor Trofimov (U24)
Maksym Borowiak (J)
Michał Curzytek (J)
Dawid Rempała (J)
Kacper Rychliński (J)

ROW Rybnik
Patrick Hansen
Brady Kurtz
Matej Zagar
Patryk Wojdyło (U24)
Jan Kvech (U23)
Paweł Trześniewski (J)
Kacper Tkocz (J)
Kamil Winkler (J)
Lech Chlebowski (J)

Budowa prawej strony ul. Ptasiej z blokami czteropiętrowymi - końcówka lat 60.

Przygotowanie placu pod budowę wieżowców - 1970 r.

ZDJĘCIA BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 515 (1.104)

Stawiamy wieżowce nieopodal amfiteatru

- Panie Tomku, poproszę więcej historii z lat 70. - regularnie nagabuje mnie pan Roman. Spełnię życzenie - oto osiedle Piastowskie II i budowa wieżowców przy ul. Ptasiej. To był wówczas największy plac budowy w mieście.

- Czyżniewski! Zanim zaczniesz pisać o wieżowcach, najpierw proszę o sprostowanie. Ty, fan haluszek, pomyliłeś je z hranolkami, czyli frytkami! Ale siara! - moja żona uważnie przeczytała poprzedni Spacerownik i zaraz mi dopiekła. Haluszki to takie znakomite, słowackie kluseczki ziemniaczane z bryndzą i boczkiem lub skwarkami. Najpierw w Czechach wcinałem haluszki z gotowych paczek. To nie był dobry pomysł. Towar był nie taki, a na dodatek podczas urlopu musiałem szorować patelnię.
Później, podczas jazdy przez Słowację, tak mnie przypiliło, że zamówiłem je w restauracji na stacji benzynowej. To było to! Co za smak...

Montaż pierwszych wieżowców - marzec 1971 r.

Stawiamy wieżowce

Pod koniec lat 60. XX wieku w Zielonej Górze dobiegały końca prace na dwóch wielkich osiedlach mieszkaniowych, na przeciwnych biegunach miasta. Na wschodzie - os. Wazów, po zachodniej stronie - os. Piastowskie.

Urbaniści wyznaczyli kolejne tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Na pierwszy ogień poszły działki wzdłuż ul. Ptasiej, na wysokości amfiteatru. Najpierw postawiono niższe czteropiętrowe bloki, później rozpoczęto prace przy stawianiu wieżowców. Po jednej stronie ulicy już mieszkali ludzie, po drugiej trwała budowa.

Fundamenty pod pierwsze wysokościowce wylano w 1970 r. - Osiedle Piastowskie II jest obecnie największym placem budownictwa mieszkaniowego w mieście. Mimo zimy roboty budowlane nie ustały. Trwa montaż m.in. wieżowców. Osiedle buduje załoga ZPB - informowała „Gazeta Zielonogórska" z 25 stycznia 1971 r.

„Na budowach Zielonej Góry" - taki tytuł miał materiał opublikowany w „Gazecie Zielonogórskiej" z 31 marca 1971 r. W zasadzie była to krótka notatka ze zdjęciem, które publikuję obok.

- Pogoda sprzyja zielonogórskim budowlanym - pisała „GZ". - Na budowie osiedla mieszkaniowego na Wzgórzach Piastowskich duży ruch. Obecnie budowane tam wieżowce montuje się z dużych płyt, co uwiecznił na zdjęciu nasz fotoreporter.

Dużo wspomnień

Kilka zdjęć opublikowałem na Facebooku. - Tam gdzie stoi dźwig, była łąka, na której pasły się owce i kozy - Grażyna Jagodzińska opisała jedno z nich.

- Pamiętam ich budowę, bo mieszkałem tuż obok, przy ul. Ptasiej - dopisał się Tomasz Kowalski.

Krystyna Wierzbicka: - Betonowe domy. Zsypy, windy. Małe kuchnie. Prymityw!

Jerzy Misztela: - Małe, ciasne, ale własne.

Dor Ka: - Po zburzeniu ściany powstawał salon z aneksem kuchennym.

Marcin Jurkowski: - Okolice Wzgórz Piastowskich, Ptasia, Wiśniowa aż do Jaskółczej, SP 12 i LO 1. To było moje dzieciństwo. Wspominam to miejsce z łezką w oku.

Dorota Kulwanowska: - Miło wspominam odwiedziny u prababci i babci. Mieszkały w wieżowcu obok siebie, a wujek w bloku poniżej. Piękne wspomnienia.

Cecylia Konopka: - Od 1972 r. mieszkaliśmy w środkowym wieżowcu na siódmym piętrze, z malutkim dzieckiem. Windy były często nieczynne. Koszmar. Najpierw dziecko na górę, potem zakupy, na koniec wózek. Do pracy, z pracy. Codziennie kilka razy. W drugim roku zamieniliśmy mieszkanie na przyjazne rodzinie.

Monika Nejman: - Mieszkałam przy Ptasiej 43 - na balkonie można było słuchać koncertów z amfiteatru. To były fajne czasy.

Równolegle z budową wieżowców trwały prace przy dwóch innych, ważnych obiektach. We wrześniu 1972 r. oddano do użytku restaurację Wiśniowa, zaprojektowaną na 126 gości. W tym samym czasie przebudowano scenę amfiteatru. Rok później zyskał on nową widownię.

Tomasz Czyżniewski

Restauracja Wiśniowa została otwarta we wrześniu 1972 r.

Ul. Ptasia - budynki są już gotowe

ZDJĘCIA BRONISŁAW BUGIEL

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
→ Fb.com/czyzniewski.tomasz